

13

Ponieważ ustępuję na własną prośbę z zajmowanego stanowiska Szefa Administracji Armji a równocześnie Wiceministra i członka Pełnej Rady Wojennej a nie mam możności przedstawić ustnie i wobec Rady Wojennej poniżej wyszczególnionych zapatrywań moich na nasz Sztab Generalny, tegoż skład i zakres działania, uważam tak za swój obowiązek obywatelski, jakoteż przede wszystkim za ciężący na mnie jako na członku w myśl postanowień pktu 5. rozdziału A. Dekretu o Organizacji Najwyższych Władz Wojskowych - obowiązek członka P.R.W. zameldować odnośnie moje uwagi na piśmie Panu Nacz. W o d z o w i i Panu Min. Spraw Wojsk. oraz nadać je do wiadomości wszystkich p. członków Pełnej Rady Wojennej.

Zacznijmy od zastanowienia się nad najważniejszymi zadaniami Szefa Sztabu Gen. i przydzielonych mu do pomocy oficerów Szt. Gen.

Otóż Sztab Generalny powinien już w czasie pokoju pobić swego nieprzyjaciela, że się tak wyrażę "teoretycznie" to znaczy przewyższyć tego nieprzyjaciela swoimi organizacyjnymi i strategicznymi pomysłami, złożonymi w "przygotowaniach wojennych" i strzeżonymi jako najściślejsza tajemnica.

Cały świat, a więc i my znajdujemy się obecnie w przemowej wprost chwili prowadzenia wojny. ↓

Ostatnia wojna światowa wykazała i udowodniła niezbicie, iż każdy naród, chcący utrzymać w przyszłości swą samodzielność polityczną, będzie musiał w przyszłej wojnie walczyć bezwarunkowo wszystkimi swymi rozporządzalnymi siłami, a więc od pracy rąk i mózgów zacząwszy, wprowadzić musi w grę wszystkie swoje zasoby materialne i do najwyższego możliwego stopnia napięte wysiłki wszystkich bez wyjątku swoich obywateli.

W przyszłości będzie tedy właściwa, rozgrywająca się na polach bitew walka, tylko częścią tej walki ogólnej, w której zmagać się będą w tytanicznych wysiłkach - całe narody. Pojęcie i idea takiej walki ogólnej zrodziły się po ostatniej wojnie światowej a częściowo nawet już w czasie trwania tejże, poprzednio zaś w tym sensie jak obecnie - nigdy nie istniały.

Drugim ważnym czynnikiem, który będzie w wojnie najbliższej wehodził w grę jako czynnik dominujący, będzie cel, dla którego narody wojnę tę będą prowadziły.

Celem tym zaś nie będzie już tylko chęć i dążność do zmuszenia przeciwnika, aby poddał się chwilowo myśli i polityce zwycięzcy, względnie porzucił na pewien okres czasu swoje zamiary agresywne.

Przyszła wojna, która narody całe wprowadzi w grę i będzie widownią ich zmagania się i walki o śmierć, lub życie - wytknie też jako wynik ostateczny rozleglejsze i postawionej stawce odpowiedniejsze cele, a mianowicie:

Tego rodzaju całkowite i ostateczne zniszczenie pokonanego narodu, aby uniemożliwić mu odrodzenie, względnie powrót do sił wogóle, a temsamem zabezpieczyć się raz na zawsze nawet przed możliwością prowadzenia z tym narodem w przyszłości wojny czyli mówiąc innymi słowy "Absolutne i stanowczo wykluczające odwet, zmiżdżenie pokonanego narodu".

Podobną tezę stawiały już w czasie trwania wojny światowej Niemcy przez usta dawnego kanclerza cesarstwa księcia BUELOWA, który w książce swej "Deutsche Politik" /Verlag Reimar Kobbing in Berlin 1916/ głosi w rozdziale "Ostmarken Politik": "Słabe i nieudolne narody muszą się z tem pogodzić, że obce plemię zyskuje w granicach ich państwowości na potęgę i znaczeniu. Tertium non datur. W walce narodowościowej jest naród młotem, albo kowadłem, zwycięzcą, lub zwyciężonym."

Jakże gorzko żałują obecnie Francuzi, iż nie osiągnęli w ostatniej wojnie tego celu, do którego w wojnie przyszłej każda ze stron walczących bezwzględnie dążyć będzie.

Przytoczę tu jeszcze jeden przykład zapatrywania się, a to specjalnie w odniesieniu się do narodów słowiańskich.

Kiedy cesarz Wilhelm dowiedział się dnia 25.7.1914 o zaniepokojeniu w Belgradzie wskutek austrijskiego ultimatum, pisze na jednostronnym telegramie własnoręczną następującą notatkę: "Wszystkie Państwa słowiańskie mają ten sam typ. Trzeba podeptać tę hołotę."

/:Patrz "Die deutsche Dokumente Nr.159:/.

Była to wprawdzie tylko teza obecnie już nie panującego cesarza, ale do tej tezy przyznawało się i - jak współczesne stosunki polityczne w Niemczech wykazują - przyznaje się prawie, że większość narodu Niemieckiego.

Z powyższego widzimy, jaki los czeka nas w przyszłości w razie słabości z naszej strony i do jakiego rodzaju walki w przyszłej wojnie musimy się przygotować.

Jest więc naszym obowiązkiem w obliczu tej grozy nieustannej nie tylko posiadać odpowiednio wyszkoloną armję, a w szczególności stojący na wysokości zadania Sztab Generalny, lecz także myśleć o konsolidacji wewnętrznej i o przygotowywaniu się już teraz do tych olbrzymich zadań, jakie postawi nam przyszła wojna do rozwiązania.

Aby zaś wszystkim tym wymogom sprostać, musimy przede wszystkim przyjąć jako zasadę kardynalną, iż na wszystkie odpowiedzialne i ważne stanowiska powoływać należy w pierwszej linii najzdolniejszych i najbardziej fachowych i godnych, bez względu na ich przynależność partyjną.

Przejdźmy obecnie do trzeciego czynnika przełomowego, który zaważy również na szalach przyszłej wojny a mianowicie do sprawy t.zw. wojny ruchomej.

W tem miejscu powołać się muszę na analogję czasów przednapoleońskich.

W wojnach prowadzonych tuż przed Napoleonem nie osiągnięto rezultatów rozstrzygających z tego powodu, ponieważ prowadzone je t.zw. systemem kordonowym, albo pozycyjnym. Dopiero Napoleon zastosował jako pierwszy nowy swój system t.j. system wojny ruchomej i görwał wskutek tego nad swoimi przeciwnikami, tak długo, jak długo ci ostatni nie nauczyli się od niego sposobu prowadzenia wojny ruchomej. Podobne cechy stwierdzić się dają w ostatniej wojnie światowej. Jak długo wojnę tę prowadzone systemem pozycyjnym, nie przynosiła ona wielkich rezultatów, ani też nie dała definitywnego rozstrzygnięcia.

Dopiero wynalazek czołgów i wprowadzenie ich na teren walki jako też dostosowanie strategji i taktyki do ich działalności, umożliwiły zmianę wojny pozycyjnej na ruchomą i dały mocar-

stwem ententy de ręki tę broni, która zadecydowała o ostatecznym wyniku wojny światowej a temsamem o klęsce państw centralnych, którym zwycięska ententa podyktowała warunki pokoju.

Wypada tu jednak zaakcentować, iż przygotowaniem i silną pomocą do osiągnięcia tego rozstrzygnięcia na polu walki, była prowadzona przeciw Niemcom wszystkimi siłami sprzymierzonych wojna, że ją tak nazwę - cywilną, którą te wojnę sprzymierzeni wygrali właściwie już w początkach 1916 roku.

Tych kilka uwag wskazuje nam ogólnie obowiązki i ciężkie zadania naszego narodu w przyszłej wojnie, która rozstrzygnie problem dalszego istnienia, względnie ostatecznej i nieodwołalnej zagłady poszczególnych narodów a zarazem poucza nas, iż w wojnie tej rozróżnić należy walkę wojskową, której przygotowanie i przeprowadzenie jest obowiązkiem Sztabu Generalnego od walki ogólnej, którą winien podjąć jaknajrychlej inny organ a mianowicie proponowana przezemnie Najwyższa Rada Obrony Państwa.

Aby zaś Sztab Generalny mógł sprostać swemu zadaniu, winien on składać się z ludzi pod każdym względem najlepszych, najzdolniejszych i najbardziej fachowych, z ludzi, którzy by swoją inteligencją, jako też fachową wiedzą i rutyną co najmniej dorównywali tym jednostkom, które zajmują równorzędne stanowiska w krajach nieprzyjacielskich.

Zawód oficera Sztabu Generalnego, pojęty właściwie jest nader ciężki i znużający, wymaga on bowiem ciężkiej i wytężonej pracy, ciągłych studjów i wiecznie nowych pomysłów.

Praca Sztabu Generalnego, pochłaniać winna w zupełności inteligencję całego szeregu najzdolniejszych i najwybitniejszych jednostek, które nie patrząc na codzienne życie, oddają się - jak zawodowi sportsmeni - tylko i wyłącznie swemu zawodowi.

Sztab Generalny musi tworzyć zgrany zespół ludzi, niezajętych niczem innym poza swoją zawodową pracą. W sposób powyżej opisany pojmowali pracę i obowiązki Sztabu Generalnego wszyscy najświatlejsi fachowcy zagraniczni i w ten sposób pojmowały i pojmują je rządy innych państw, tak sprzymierzonych z nami, jakoteż wrogich nam; na takich też - jak opisałem - podstawach, zbudowane są Sztaby

Generalne tych innych Państw.

Mieć idee własne, cudze poznać, gdzie tego zajdzie potrzeba nawet odgadnąć, przetrwać je jak najgruntowniej i jak najściślej się do nich dostosować. Dalej pobić je własnymi lepszymi idejami a mówiąc ogólnie być w ustawicznym a jak najżywszym i jak najściślej kontakcie duchowym z nieprzyjaciółmi - oto obowiązki Sztabu Gen. a ile chce on stać stale na wysokości swego zadania i godnie spełniać powierzone mu przez naród czynności.

Z chaosu wojny światowej wyłaniają się powoli całkiem nowe problemy.

Podam tylko kilka przykładów.

Wobec zastosowania walki gazami, aeroplanami i bardzo dalekonośnymi działkami etc. będzie się trzeba operacyjnie liczyć z wędrówką całej ludności pogranicznej.

Zapytać należy czy wobec tego, jakoteż wobec stawienia się do walki całego narodu, będą miały nadal zastosowanie wszystkie dotychczasowe formy walki tak operacyjne jak taktyczne, dalej czy będziemy masami walczyć, czy też tylko elita do walki zdatniejszą, wreszcie czy może walka toczyć się będzie tylko na pewnych punktach i czy technika nie przyniesie nam jeszcze innych form walki etc.etc.

A każde takie zauważone, względnie jako planowane i lepsze stwierdzone zamierzenie innych musi być bezwarunkowo dostosowane do naszego wykszolenia, mobilizacji etc.etc.

Scharakteryzowawszy w ten sposób istotę Sztabu Generalnego jako takiego, przechodzę do rozpatrzenia obecnego charakteru naszego Sztabu Generalnego i do zastanowienia się ze stanowiska rzeczowej ścisłej krytyki, czy zbliża się on do opisanego ideału, względnie czy obecna jego organizacja i skład, jakoteż wykonywane przezń czynności dają nam rękojmię, iż zbliży się on kiedyś wogóle do tego stanu idealnego.

Skład.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, iż nasz Sztab Generalny jest za liczny i że w jego Skład wchodzi elementa, które nie nadają się stanowczo do tego rodzaju służby.

Na najwyższych i najbardziej odpowiedzialnych a temsamem wymagających największego zasobu wiedzy, zdolności i fachowej rutyny-

ny- stanowiskach, stoi w naszym Sztabie Gen. cały szereg ludzi, którzy nie dają ani przez swoje studia, ani też przez doświadczenie i dotychczasową działalność nawet minimum gwarancji żądanej.

Co się tyczy fachowych studjów tych ludzi wiemy wszyscy, iż nie posiadają, co się zaś tyczy ich doświadczenia, stwierdzić musimy, iż nie mogli go nabrać w samej wojnie z bolszewikami.

Czynności.

Zadajmy sobie teraz pytanie, co czyni i przedsięwzięcie ten nasz, nie stojący na wysokości zadania, Sztab.Gen., aby na wysokości tej stanąć, lub przynajmniej zbliżyć się do niej.

Aby się pod tym względem dokładnie i ściśle poinformować, przejdziemy kolejne wszystkie Oddziały Sztabu Gen. rozpoczynając od głowy t.j. od Szefa Sztabu.

Tu znajdziemy edразу anemalię, nie bywałą dotychczas w żadnym innym państwie.

Oto Szef Sztabu jest zastępcą Ministra Spraw Wojskowych!

A przecież Szef Sztabu powinien jako taki przed ustawicznie do wojny; Szef Sztabu nie jest odpowiedzialny przed Sejmem a jego myśl musi być ciągle skierowana ku wojnie. Jakżesz człowiek i funkcjonariusz o tego rodzaju zakresie działania i dążnościach może wogóle być zastępcą Ministra, który jest z natury swego urzędu człowiekiem polityki? wszak polityka nie zależy i nie powinna zależać od wojskowości, od - że tak powiem - prowadzenia wojny, które winno być zamyśleniem i głównym zadaniem Szefa Sztabu. Przypatrzmy się historii, a stwierdzić musimy niezbicie, iż Szefowie Sztabu nigdzie nie byli odpowiedzialnymi, ani też nie przypuszczano ich nigdzie jako takich do Rady Ministrów i do wypowiedzania wojny; byli zaś oni tylko fachowymi doradcami i to w sprawach prowadzenia wojny, lecz nigdy polityki.

Gdzie zaś przeważać zaczął nieoficjalny wpływ Szefa Sztabu w tym kierunku, tam działa się źle, tam przychodziło wnet do scysji między Szefem Sztabu a Ministrem Spraw Wojskowych i tam też rychło padało rezstrzygnięcie który z nich ma być Ministrem.

Przykładów złych skutków mieszania się do polityki wojskowych a szczególnie Szefa Sztabu Gen. - którego zadaniem jest stałe dążenie do wojny - znajdziemy w historii aż nadto. Przytaczam tu tylko ostatni, lecz wprost odstraszaający przykład.

Dnia 30/7.1914 r. dał się zauważyć w usposobieniu rządu niemieckiego jakiś niepokój, spowodowany zdaje się, słowami, jakie Sir Edward Grey wypowiedział poprzedniego dnia do księcia Lichnowsky'ego. Postrachem dla Niemiec był widok Anglii, wdającej się w konflikt. To też kanclerz cesarstwa przesłał swojemu ambasadorowi w Austrii uwagi ministra angielskiego z następującymi komentarzami:

"Jeżeli Austria odrzuca wszelkie pośrednictwo, w takim razie znajdujemy się wobec przewrotu w którym wedle wszelkich pozorów Włochy i Rumunja nie byłyby z nami, a w którym Anglja byłaby przeciwko nam; znaleźlibyśmy się zatem we dwóch, przeciwko czterem wielkim mocarstwom. Przez udział Anglii główny ciężar walki spadłby na Niemcy. Polityczny prestige Austrii, honor jej armji i jej usprawiedliwione rewindykacje w stosunku do Serbji, mogłyby być dostatecznie obronione okupacją Belgradu, czy też innych punktów. Przez upokorzenie Serbji, monarchja wzmocniłaby swoją pozycję tak na Bałkanie jak i w stosunku do Rosji. W tych okolicznościach musimy zalecić najusilniej, aby gabinet wiedeński wziął pod rozwagę i przyjął pośrednictwo na wskazanych honorowych warunkach. W razie przeciwnym, odpowiedzialność za konsekwencje byłaby niezmiernie ciężka dla Austrii i dla nas.

Po południu tego samego dnia, Bethmann-Hellweg przesłał ambasadera niemieckiego we Wiedniu, ażeby poradził rządowi Austro-Węgier podjęcie układow z Petersburgiem; a wieczorem telegrafował, wyrażając życzenie, żeby Austria nie odrzucała z góry propozycji angielskich: "Jeżeli Anglja w swoich wysiłkach dopnie swego celu, powiedziała, podczas kiedy Wiedeń odmawia wszystkiego, to Wiedeń stwierdza przez to, że chce wojny, w którą my zostaniemy wmieszani, Rosja natomiast pozostanie niewinną. Wywiązałyby się z tego, w stosunku do naszego własnego narodu, sytuacja nie do zniesienia dla nas.

Nie pozostaje nam zatem nic innego jak polecić energicznie Austrii przyjęcie propezycji Greya, która zabezpiecza jej pozycję pod każdym względem.

Widzimy więc, że miarodajne czynniki rządowe w Berlinie t.j. kanclerz cesarstwa ocenił sytuację, która się dla Niemiec wytworzyła, całkiem słusznie stwierdzając, że po pierwsze już nie będzie przewagi w przewidywanej wojnie t.j. że znajdą się Niemcy i Austria odosobnione przeciwko Francji, Rosji, Anglii i Włochom nie biorąc już chwilowo w rachubę Rumunji i że nie będzie można wobec tego liczyć na prędką i pewną wygraną a po drugie, że cała moralna odpowiedzialność za wojnę spadnie na Niemcy i Austrię.

Ale zaledwie odszedł ten telegram, Wilhelmstrasse wysłała drugi z poleceniami do Tschirschky'ego, aby go nie wykonywać. To sztab generalny niemiecki wdał się w tę sprawę pod pozorem, że przygotowania wojskowe w Rosji i Francji nie pozwalały już na kroki dyplomatyczne i zmuszały do szybkiej decyzji.

Poprzedniego dnia wieczorem odbyła się w istocie w Poczdamie pod przewodnictwem cesarza nadzwyczajna rada, na którą zostały zwołane władze wojskowe.

Patrz "Die Deutsche Dokumente Nr.395,396, 441,450,451,464 oraz "Les origines de la guerre" przez Raymunda Peincare', wreszcie ostatnia mowa Peincarego z dnia 8.7.b.r. w izbie deputowanych.

Wmieszanie się Sztabu Gen. niemieckiego spowodowało tedy wybuch wojny, która tak katastrofalnie skończyła się dla Niemiec.

Oto de czego deprowadziła Niemców, zarozumiałość, pewność siebie, manja wielkości i poczucie absolutnej nieomyślności niemieckiego sztabu generalnego, który nawet wbrew logice parł do wojny. A działa się to u tych rozważnych, zimnych i wyrachowanych Niemców; cóż dopiero stałoby się u nas przy naszym temperamencie narodowym?-

Dla nas a szczególnie wojskowych jest przykład ten o tyle ważniejszy, że wiedząc o tych złych skutkach, musimy się przestrzec wkraczań w politykę, choćby zaś do niej chciano gwałtem wciągnąć tembardziej nie wolno nam z własnej inicjatywy na politykę wpływać.

W dalszym ciągu moich wywodów wykażę, iż Sztab Generalny zajmuje się rzeczami zupełnie nie wchodzącymi w zakres właściwego jego zadania i że te czynności odciągają go od pracy właściwej.

Na tem zaś cierpi i Szef Sztabu jako tegoż zwierzchnik.

Przechodzę obecnie do scharakteryzowania poszczególnych Oddz. Szt. Gen., względnie do ujęcia w każdym z nich tych czynności, które z istoty rzeczy do zakresu działania Sztabu Gen. wogóle nie należą i należeć nie powinny. /Patrz pokojowa organizacja MSWojsk./
Oddział I. Szt. Gen. jest formalnie zavalony sprawami nic faktycznie nie mającymi wspólnego ze Szt. Gen.

Przydzielone temu Oddziałowi agendy należą z wyjątkiem tylko kilku, wyłącznie do zakresu działania M.S. Wojsk. - Oddział I. Sztabu powinien więc przejść jako Departament w skład M.S. Wojsk.

Jako szczególnie charakterystyczny przykład przytaczam, że ten Oddział trudni się takimi sprawami jak zatwierdzanie etatów poszczególnych drukarni wojskowych, zwoływaniem konferencji, celem zaopatrzenia armji w przetwory ropne etc.

Oddział II. Sztabu Generalnego zajmuje się wywiadem a także polityką.
Tu zapytam się poco wobec tego mamy Ministerstwo Spraw Zagranicznych? Przecież wojsko a wraz z niem Sztab Gen. nie powinny uprawiać polityki. Jeśli zaś dzieje się przeciwnie, w takim razie prowadzimy rzeczywiście dwie polityki, a mianowicie jedną ogólnopanstwową i drugą wojskową.

Zgubności zaś i ujemnych stron takich dwóch, częste sprzecznych ze sobą polityk, nie potrzebuję chyba bliżej wykazywać, ani uzasadniać.

Oddz. II Szt. Gen. winien zajmować się tylko i wyłącznie wywiadem wojskowym i powinien być odpowiednio zredukowany.

Oddz. III Sztabu Gen. reguluje codzienne życie żołnierza co do jego wyszkolenia etc.; są to sprawy należące całkowicie do sfery działania M.S. Wojsk. Oddział ten powinien podobnie jak i Oddział I przejść do M.S. Wojsk. jako Dep. wyszkolenia.

Oddz. IV Szt. Gen. chciałby włączyć całą gospodarkę wojskową swoje agendy, co jest naturalnie niemożliwym. Z jego agend należałoby tylko przygotowanie transportów mebl. zatrzymać przy Sztabie

wszystko inne oddać do M.S.Wojsk.

Oddział V Sztabu Gen. nie powinien już całkowicie należeć do Sztabu Gen., bo cóż ma Sztab Gen.wspólnego np. z przenoszeniami podchorążych jakoteż sprawami dyscyplinarnymi, honorowemi oficerów etc.

Przeszedłszy w ten sposób wszystkie Oddziały Szt.Gen. i wykazawszy, iż Sztab ten zajmuje się prawie wyłącznie sprawami, którymi nie powinien się zajmować, stawiam pytanie, kto trudni się temi wielkimi zagadnieniami, o których mówiłem w pierwszej części niniejszego elaboratu i odpowiadam sam na to pytanie:

Oddział III. a Scisłej Rady Wojennej.

Tu nasuwają się nam z konieczności pytania: czy ten Oddz. III.-a Scisłej Rady Wojennej to jakiś lepszy i wyższy Sztab.Gener.? czy zatrudnieni w Oddz. tym panowie posiadają te kwalifikacje, o których powyżej mówiłem? Niestety! I tu odpowiedź negatywna i uwaga, iż w Oddz. tym jest tych panów stanowczo za mało, aby sprostać mogli ogromowi pracy względnie chociażby tylke zapeczatkowaniu tych prac koniecznych.

Wywody powyżej przytoczone przekonywują nas, iż nasz obecny Sztab Generalny nie daje jakiegokolwiek rękojmi, iż stanie w przyszłej wojnie na wysokości swego zadania, względnie iż sprosta postawionym mu kategorycznie wymogom chwili.

Nie chcę jednak być tylko krytykiem i dlatego pozwolę sobie przytoczyć garść moich wskazówek i uwag fachowych, wykazujących w jaki sposób moglibyśmy uzyskać Sztab Generalny o odpowiednim składzie a w następstwie tego doprowadzić go do wymaganej a raczej koniecznej wysokości i doskonałości.

Otóż rozpoczynając pracę w tym kierunku, należałoby w pierwszym rzędzie wprowadzić nową odmienną od obecnej organizację Sztabu Gener. a mianowicie taką, któraby zakres działania i obowiązki jego skierowała na właściwe tory i odpowiednie skoncentrowała.

Miarodajne w tym kierunku wnioski przedłożyłem Panu Ministrowi Spraw Wojskowych w mojem piśmie Liczba 56/Adj. z dnia 13.I.b.r. W dalszem wykonaniu wytkniętego celu, musianooby Sztab Gen. zrestryngować do minimum, pozostawiając w nim tylko te jednostki, które posiadają obecnie już koniecznie wymagane, odpowiednie wykształcenie fachowe.

Ponieważ zaś takich jednostek jest obecnie bardzo mało, musiano by z konieczności chwilowej pozostawić również i tych oficerów, których inteligencja, studja cywilne, ambicja i dotychczasowa praca dają dostateczną gwarancję, iż będzie z nich można stworzyć w przyszłości odpowiednich pracowników Szt.Gen.

Tak dobrany Sztab.Gen. należałoby następnie jaknajdokładniej poznać w odniesieniu do każdego poszczególnego jego członka. Takie badanie i rozpoznanie właściwości i fachowych zdolności poszczególnych członków, przeprowadzić można przez odpowiednio zorganizowane studja operacyjne i taktyczne, które dałaby też w wyniku realną podstawę do dalszej programowej pracy w wyszkoleniu.

Do przeprowadzenia tego rodzaju ważnej i arcyzasadniczej pracy, musiano by oczywiście powołać osobnika o odpowiednich pod każdym względem kwalifikacjach, a szczególnie o jaknajwyższych fachowych kwalifikacjach. Najzdolniejszych z pośród wybranych oficerów Szt.Gen. proponowałbym wysłać do sprzymierzonej z nami Francji, która z pewnością znajdzie drogę i sposoby, które zapewnią postawienie naszego Szt.Generalnego na odpowiednich wyżynach, lub jakoteż wskażą właściwą drogę, na której dojść można do zrealizowania tego celu.

Oficerów Sztabu Gen. nie wysłanych na dalsze studja fachowe do Francji, winno się jaknajczęściej zgromadzać na wspólne zebrania, dawać im do opracowania tematy z dziedziny wojskowej, służby operacyjnej i taktycznej, tematy te przestudjować ewentualnie wspólnie z oficerami francuskimi i przy tej sposobności poznawać jaknajdokładniej indywidualne każdego z nich zdolności. Rzucę tu temat choćby jednego takiego wypracowania: " Czy istniejąca obecnie nasza sieć kolejowa pokryje nasze potrzeby w czasie wojny, względnie co należy przeprowadzić, aby tę wystarczalność sieci kolejowej podczas wojny zapewnić? " -

W dalszym ciągu należałoby z oficerami tymi gruntownie przestudjować ostatnią wojnę światową, dalej wojny ruchome z czasów Napoleona, z roku 70/71, zaznajomić ich z recenzjami wydawnictw wojskowych wszystkich narodów, jakoteż stworzyć biuro, które trudniłoby się wyłącznie zbieraniem tego rodzaju nowości. Nowe wydawnictwa winno się oddawać oficerom Oddz.Szt.Gen. do recenzji. Recenzje te

należałoby ogłaszać albo w Bellonie, albo też podawać je w inny sposób obowiązkowo do wiadomości wszystkich oficerów Sztabu Gen.

Konieczną rzeczą byłoby dalej pprowadzić w korpus oficerów Sztabu Gen. jaknajbardziej rozwinięte koleżeństwo i jaknajintensywniejszą współpracę, wskazać im drogę przyszłej pracy i zapewnić im w tej pracy i wyszkoleniu jaknajwydatniejszą pomoc pod każdym względem.-

Należałoby wreszcie przeprowadzić z oficerami tymi bardzo częste i planowo gry wojenne na tle operacyjnem i taktycznem, a to tak na papierze, jak w terenie, złączyć te gry z fachowymi ćwiczeniami oficerów int. artylerzystów, Wejsk Łączności, taberowych, lekarzy etc., zainscenizować gry wojenne przy obleganiu twierdzy, stwarzać przy tych sposobnościach grupy ćwiczeniowe, wydać podręcznik Sztabu Gen. do codziennego użytku i zainteresować wogóle oficerów Sztabu Gen. temi tysiącami zagadnień, które wchodzą w zakres właściwego zadania Sztabu Gen.

Tęgo rodzaju metody zezwolą bardzo rychło na dokładne rozpoznanie co wart jest każdy z oficerów Sztabu Gen. i na jakim polu względnie w jakim kierunku najlepiej można go użyć i zdolności jego wykerzystać.

Przy zajęciach tych nie należałoby jednak zapominać także o pożytecznych a będących niejako wytchnieniem po wyczerpującej pracy umysłowej zajęciach t.j. o ćwiczeniach fizycznych, jak jazda konna, samochodowa, lotnictwo, gra w piłkę nożną, tenis, turystyka i t.p. i t.p.

Wskazaniem i koniecznem byłoby również utrzymywanie stałego kontaktu z wojskiem, który da się utrzymać przez przydział oficerów Sztabu Gen. do innych gatunków broni jak np. wojsk-łączności, samochodowych, artylerji, jazdy etc.etc.

W tem miejscu wypowiem pogląd, któremu chyba nikt nie odmówi słuszności.

Może nie być wyspecjalizowanym fachowcem sam Naczelny Wódz wtedy, o ile posiada szczególnie rozwinięty zmysł wojskowy, odpowiednią siłę woli, energję i zdolność przeprowadzenia i zrealizowania powziętego planu.

Musi jednak być doskonale wyspecjalizowanym fachowcem Szef Sztabu Gen. jako tego planu wykonawca; Szef Sztabu Gen. musi znać najmniejsze nawet szczegóły tego wielkiego aparatu, który wojskiem nazywamy, musi on znać - że tak powiem - każdą najdrobniejszą nawet tego aparatu sprężynkę. I podobnie jak artysta potrafi coś na papierze wymalować, lub skonstruować potrafi stworzyć jakiś plan, lub rzucić ideję, lecz wykonanie i ostateczna tego planu realizacja powierzona być musi bezwarunkowo fachowcowi o ile ma się udać i odpowiadać intencjom i ideji mistrza - ma się też sprawa z planami Naczelnego Wodza i wykonaniem tychże przez jego Szefa Sztabu.

Realizacja najlepszego planu, najgenialniejszej ideji nie się z założeniem i zostanie wypaczona, lub wręcz deszczętnie zniekształcona o ile odda się ją w ręce niefachowe, lub może fachowe.

Cwiczenia i prace, o których mowa powyżej, należałoby zastosować do najstarszych względnie najzdolniejszych oficerów Sztabu Gen., wszystkich zaś innych, obecnie niedostatecznie ukwalifikowanych, należałoby celem pogłębienia wiedzy, wysłać do własnej Szkoły Sztabu Gener.-

Zaakcentować tu muszę, iż nie słyszałem dotychczas o tego rodzaju ćwiczeniach, prócz tego, że ostatnio mieli oficerowie Oddz. III a. Sciskiej R.W. rozegrać u siebie w Oddziale grę wojenną i że Szef Sztabu rozkazał wysłać na tegoreczną podróż taktyczną ze szkołą Sztabu Gener. paru oficerów Szt.Gen. którzy ukończyli II kurs szkoły Sztabu w 1921 r.

Uwagi powyższe tworzą treść jeno tych zasadniczych postulatów, których realizacja konieczną jest do osiągnięcia takiej wyższej wiadomości, praktycznego doświadczenia i fachowej rutyny Sztabu Gener. któreby nam dały, jeśli już nie ręcejmie, to przynajmniej możność zaufania do teraźniejszych i przyszłych naszego Sztabu Gen. zamierzeń i czynności.

Obecne krótkie studjum nad zadaniami Sztabu Gen. nie może się nawet mierzyć z dokładnem i prawdziwie fachowem studjum, do którego sporządzenia brak mi w obecnej chwili odpowiedniej biblioteki, okoliczności a zwłaszcza czasu i studjum niniejsze napisałem

że tak powiem więcej uczuciowo.

Obserwując jednak z bliska czynności naszego Sztabu Gen. i będąc z czynnościami temi w bezpośrednim kontakcie, uważałem za swój obowiązek obywatelski zwrócić uwagę wszystkich członków Rady Wojennej na istniejące bardzo poważne wady i usterki, jakoteż podać do ich wiadomości te środki zaradcze, kt-re - zdaniem mojem - mogłyby zżemu na czas jeszcze zapobiedz.

Nie potrzebuję zaś chyba uzasadniać iż podane w niniejszem wywody podyktowane zostały tylko i wyłącznie miłością Ojczyzny i troską o Jej przyszłość, gdyż fakt ten uzasadnia dostatecznie sama treść moich odnośnych spostrzeżeń.

Niniejszem studjum chcę tylko rzucić światło na pojęcie jakie panuje obecnie ogólnie o czynnościach Sztabu Gen. i jego zadaniach i obowiązkach, jakoteż ewentualnie zapoczątkować gruntowną reformę naszego Sztabu Gen., polegając na upodobnieniu tegeż do Sztabów Gen. państw stojących obecnie na odpowiadającej powadze chwili, wysokości pod względem przygotowania bojowego i wyszkolenia fachowo-wojskowego.

Zresztą studjum to jest tylko dalszym ciągiem moich dotychczasowych prac, jakie w tej materji opracowałem i przedłożyłem Panu Ministrowi Spraw Wojskowych.

Równocześnie jest to ostatni może mój elaborat, który przedkładam do rozważenia przed rozpoczęciem prac, zmierzających do zapowiedzianej reorganizacji Najwyższych Władz Wojskowych. Sprawa zaś reorganizacji naszych najwyższych władz wojskowych t.j.N.R.O.P. Min.Spr.Wojsk. i Sztabu Generalnego jest tak ważną, iż esebicie uważam za konieczne wskazane, aby przestudjować ją przynajmniej kilku członków Rady Wojennej, a te chociażby w myśl obowiązku ciążącego na nich na mocy postanowień rozdziału A. dekretu "O organizacji Najwyższych Władz Wojskowych" jakoteż, aby zatwierdzenia jej dekenak Sejm Ustawodawczy.

Dla orientacji tych p.członków, którzy nie znają treści dotychczasowych moich przedstawień przedłożonych Panu Ministrowi Spraw Wojskowych, załączam odpisy najważniejszych a mianowicie:

L.56 Adj.Taj. z dnia 13.I.1922 r.
L.264 Adj.Taj. " 7.IV. 1922 r.
L.389 Adj.Taj. " 23.VI. 1922 r.

Warszawa, dn.13 stycznia 1922 r.

Do

Pana Ministra Spraw Wojskowych.

W celu jasnego i dobitnego przedstawienia niesprawności t.z.Służby Wewnętrznej /:załatwiania spraw:/ zarówno w poszczególnych instytucjach M.S.Wojsk., również i niejednolitej łączności między nimi, załączam odpisy czterech pism, które w ostatnim czasie z Min.Skarbu, Najwyższej Izby K.P. Ministerstwa Przem. i Handlu /Sekcja Demat/ i z Nadzwyczajnej Komisji Sejmowej wpłynęły.

Jak niedwuznacznie z treści ich wynika, Min.Skarbu drwi sobie wprost z wojskowej biurowości, nie chce udzielić kredytu i żąda gotówki za wyroby tytoniowe, uważając wojskowość za bankruta /zał.Nr.1.1.a.1.b./.

Najwyższa Izba K.P. grozi wytoczeniem sprawy z powodu złego funkcjonowania M.S.Wojsk. przed Radę Ministrów /zał.Nr.2/.

"Demat" protestuje przeciwko sprzecznym rozporządzeniom w łonie samego M.S.Wojsk. /zał.Nr.3/, wreszcie

Nadzwyczajna Komisja Sejmowa krytykuje w jaskrawy sposób działalność M.S.Wojsk. /zał.Nr.4/.

Nie ulega kwestji, że tego rodzaju korespondencja między najwyższymi władzami Rzeczypospolitej nie powinna mieć wogóle miejsca, a jednak nie są to wypadki sporadyczne, i należy się spodziewać następstw groźniejszych.

Jak dotąd starałem się poszczególne tego rodzaju zajścia zażegnawać, któż może jednak ręczyć, że cada dzień, nie wyłoni ewentualnych drastyczniejszych wypadków?

Misja Francuska, a szczególnie prasa nasza zwracała również już kilkakrotnie uwagę na nieporządki i nieuregulowane stosunki w administracji wojskowej.

Jasnym jest tedy, że dotychczasowy bezsystem dłużej tolerowany być nie może. Nienormalny bowiem bieg załatwień uniemożliwia wprost wszelką pracę, nawet jednostkom najsumienniejszem, pełnem poświęcenia i poczucia obowiązków, daje podstawę do wszelkich nadużyć, uniemożliwia jakąkolwiek kontrolę, uchyla wszelką odpowiedzialność, krzewi niedyscyplinę tak jednostek, jak i całych instytucji. Najwyższy czas, ażeby dotychczasową naszą gospodarke i administrację wojskową uzdrowić.

W tym celu proponuję:

1/ Skupić M.S.Wojsk. w jednym gmachu. Odnosny szczegółowy projekt przedstawiam oddzielnie.

Skupienie to umożliwi skutecznie jednolitą, szybką, terminową i uproszczoną pracę, a to według szematów przedstawionych na załącznikach Nr.5.6.

Prócz wyżej wymienionych kardynalnych korzyści, będzie możliwe zmniejszenie etatów, zaprowadzenie tak niezbędnej a wszechstronnej kontroli miesięcznej, co do szczegółowej i ogólnej sprawności M.S.Wojsk. a to celem radykalnego usuwania popełnianych usterek, a tem samem uchronienia Pana Ministra od zarzutów złego funkcjonowania M.S.Wojsk., jak również dania Ministrowi możności faktycznego kierowania sprawami wojskowymi zagwarantowanymi ustawami.

Kontrolę tę przedstawia załącznik Nr.7.

Jaknajszysze przeniesienie Ministerstwa Spraw Wojskowych do jednego gmachu uważam za konieczne, gdyż wtedy dopiero będzie można przeprowadzić wszelkie reformy w służbie kancelaryjnej, podczas gdy rozmieszczenie dotychczasowe, nie może mimo wszelkich wysiłków gwarantować i nadal dodatnich wyników.

2/ Zaprowadzenie jednolitej biurowości.

Kardynalnym złem wewnętrznej pracy M.S.Wojsk. jest różnorodność systemów - że tak powiem w mechanicznem władaniu aktami, czy w manipulacji. - Powód leży w tem, że nasza młoda Armja złożona z części dawnych trzech dzielnic zaborczych, nie jest dostatecznie zasobną w jednostki wyrobione wszechstronnie w systemach biurowości wielkiego zakresu, tak różnych od nader prymitywnej manipulacji lub pracy conceptowej w formacjach czyste wojskowych, małych urzędach lub jednostronnych przedsiębiorstwach, z których to przeważnie tak pracownicy manipulacyjni, referenci, wreszcie nawet szefowie wynieśli swe biuralistyczne wiadomości.

Stąd mimo, iż Przepisy M.S.Wojsk. nakazują jeden system Registratury, uprawiane są dotąd i inne systemy Registratury nadające się jedynie do małych urzędów lub jednostronnych przedsiębiorstw.

To też wszelkie prace referentów w urzędach M.S.Wojsk. charakteryzują się pobieżnością, nieterminowością, niewszzechstronnością załatwień, z których widać, że nie tylko Szefowie ale i referenci nie opanowują swoich resortów.

Odpowiednią instrukcję służby kancelaryjnej w systemie Registratury uniwersalnej nadającej się do urzędów o wielkiej ilości agend wewnętrznych i zewnętrznych, oraz różnorodności referatów i potrzeb, skoordynowania współpracy, opracowałem już w roku 1919, gdy byłem Szefem Szta-

Zestawienie to wykazuje, że z wyjątkiem "Wyszkolenia" wszelkie inne potrzeby są wszystkim gatunkom broni wspólne, przeto należałoby M.S.Wojsk. podzielić na D-ty według potrzeb, a nie według broni, a użyłoby się jednolitość pracy i zarazem daleko idące oszczędności.

Jedynie tylko "Wyszkolenie wymagałoby podziału M.S.Wojsk. według gatunków broni.

Jak załączony odpis pisma Szefa Wojskowej Misji Francuskiej świadczy, tak we Francji, jak w Niemczech, Japonji etc. zostały te różnorodne wyszkolenia zespolone bądź to w D-ty, bądź też w Ministerstwa, a to zależnie od swej organizacji i tak: Japonja i Niemcy w wyodrębnione Ministerstwa, zaś Francja przyłączyła je do Sztabu Gen. Czyż nie należałoby i w naszej Armji pójść za ich przykładem?

Jak z powyższego wynika, M.S.Wojsk. grupuje się podług potrzeb /materji/ w najłatwiejszy sposób. Kompetencje określają się same przez się, gdyż wypływają już z samej istoty Departamentów.

Ujęcie Armji według broni przedstawia organizacja jednostek aż do brygad, według systemu jednej broni zaś od brygady wzwyż, a więc dywizje, korpus i armja według wszystkich broni razem.

System ten gwarantuje z jednej strony jednolity kierunek wyszkolenia i ducha Armji, z drugiej strony jednolite zaspakajanie potrzeb tej Armji.

Dla broni specjalnych jak np. Jazdy, Art. Broni technicznych można w tym systemie dodać inspektorów, ażeby absolutnie zabezpieczyć jednolitość wyszkolenia w poszczególnych broniach, chociaż już przy stwarzaniu Dowództw w Armji w czasie pokoju okaże się to zbytecznem.

Inaczej natomiast ma się sprawa organizacji według broni. Musi ona mieć wyższe jednostki zespalające pracę poszczególnych Departamentów a jednostki te /Oddziały/ muszą być dopiero zorganizowane według potrzeb poszczególnych broni.

Ten system daje nam Ministerstwo o wielostopniowem ugrupowaniu, że tak powiem warstwowem, co naturalnie ani ^{do}szybkości i ułatwienia pracy, ani do oszczędności się nie przyczynia.

Dotychczas przedstawiłem sprawę więcej z czysto wojskowego punktu widzenia.

Aby jednak wykazać jakie trudności wyłaniają się przy podziale M.S.Wojsk. według broni przy zaopatrywaniu oraz budżetowaniu pozwalam sobie przytoczyć popularny przykład: W każdym większem gospodarstwie zakupuje się wszelkie artykuły pierwszej potrzeby wspólnie dla wszystkich

działów, a zatem w wielkich ilościach, gdyż otrzymuje się je tanio i wyszukuje możliwość wyrównywania chwilowych braków w poszczególnych działach. Przy idei samorządności Departamentów zgrupowanych podług broni, każda broń zaopatruje się osobno n.p. w żywność, odzież, przetwory ropne, środki opałowe, sanitarne etc. Jest to wprost nie do pomyślenia, a dzieje się tak przecież faktycznie.

Organizacja obecna jest tego rodzaju, że kilka Departamentów konsumuje, a tym samym i zaopatruje się na rynku krajowym lub zagranicznym w jedne i te same produkty i artykuły.

I tak np. wszelkie narzędzia żelazne, jako też i półfabrykaty /śruby/, narzędzia, gwoździe, rury i łączniki, pilniki rasple, świdry, dłuta, i t.p. i t.p. potrzebne są Departamentom III, IV, V, VI i VII.

Materiały włókniste i skóry jako też gotowe z nich wyroby zakupuje równocześnie Dep. II Jazdy /siodła, uprząż, derki na konie/ lecz równocześnie i Dep. VII. /buty, mundury, rynsztunek żołnierski/.

Materiały pędne, świetlne i smary zakupuje równocześnie Dep. IV. /Zegl. Pow./ Dep. VI. /techn. sam./ i Dep. VII.

Tak samo części składowe do motorów parowych i cieplikowych zakupują Dep. IV, VI i VII.

Obrabiarek poszukują równocześnie wszystkie Departamenty, dysponujące jakimikolwiek wytwórniami.

Drzewo poszukiwane jest przez Dep. VII dla działu kwaterunkowego Dep. V /inż. i sap./ Dep. IV /żegl. pow./ na cele techniczne.

Są to zaledwie nieliczne przykłady z pośród tych zajęć, jakich tutaj trudno wyliczyć.

Wskutek takiego rozdrobnienia agend, ujawnia się brak wytrawnych fachowców, co przy stałym współzawodnictwie między poszczególnymi instytucjami, powoduje niezdrową konkurencję ze strony dostawców, bezgraniczny wzrost cen a w rezultacie zgubne następstwa dla budżetu M.S. Wojsk.

Jedynym więc racjonalnym rozwiązaniem tej kwestji, byłoby skoncentrowanie w poszczególnych Departamentach identycznych materiałów zaopatrzenia, co naturalnie da się uzyskać jedynie przy ugrupowaniu M.S. Wojsk. podług potrzeb poszczególnych broni a nie podług nich samych.

- - - - - : - - - - -

Z kolei godzi się również zastanowić, czy nie możnaby podzielić M.S. Wojsk. podług potrzeb dowodzenia podczas wojny.

W czasie wojny dzieli się każde wyższe dowództwo na część operacyjną /Sztab Generalny/i na część zaopatrywania /Kwatermistrzostwo/.
Przy większych jednostkach bojowych dzielą się te dwie główne części na poszczególne biura.

Tu nasuwa się pytanie, czy podział ten nie odpowiadałby również i w czasie pokoju.

Na wstępie przytoczony podział ma na względzie osiągnięcie celu wojny, to jest pobicia nieprzyjaciela. Dokumentuje się to w większej części przez dysponowanie jednostkami bojowymi, co leży w zakresie działania Sztabu Generalnego.

Zdawałoby się, że działalność ta, jako najważniejsza odpada w czasie pokoju pozostawiając Sztabowi Generalnemu tylko wyszkolenie i wywiad, jako pracę żywą.- Jest to atoli tylko pozorne. Praca Sztabu Generalnego bowiem w kierunku operacyjnym nawet w czasie pokoju nie śmie nie tylko ustać lub zmniejszyć się, lecz przeciwnie musi być zwiększoną i to przeważnie jako tajna, przygotowująca plany przyszłej wojny.- Jest to zadanie nader mozolne a kontynuowane stale przez wszystkie Sztaby Generalne poszczególnych państw, czego rezultatami są dopiero wyniki wojny.

Ta praca jest najważniejszą dla Sztabu Generalnego, dlatego też nie wolno tego Sztabu innymi pracami obarczać.

Wynika z tego, że Sztab Generalny nie może regulować codziennego życia żołnierza w czasie pokoju, musi on jednakże mieć wszelkie wywiady w swoich rękach oraz zagwarantowany wpływ na sprawy organizacyjne, mobilizacyjne, wyszkolenia i personalne wyższych dowódców i dlatego koniecznym jest pozostawienie Sztabu Generalnego poza ugrupowaniem M.S.Wojsk.

Rezultaty pracy Sztabu Generalnego winny udzielać się Armji przez Ministra Spraw Wojskowych, któremu jako odpowiedzialnemu za sprawność Wojska przed Sejmem, musi być Sztab Generalny podporządkowany.

Wreszcie pozostaje kwatermistrzostwo, którego agendy prowadzi podczas pokoju M.S.Wojsk., a którego ugrupowanie jest też i podczas wojny nie podług broni lecz według ich potrzeb.

Tak ugrupowana Władza Centralna w czasie pokoju przedstawia organizację gotową na czas wojny, gdyż Sztab Generalny wykonywuje tylko podczas pokoju przygotowane plany a M.S.Wojsk. /nazwijmy go na czas wojny Kwatermistrzostwem/ zaopatruje całą Armję we wszelkie potrzeby.

Poprzestając na tych krótkich i zasadniczych wzmiankach, pozwalam sobie jeszcze zaakcentować, że po doświadczeniach z ostatniej woj-

ny światowej jest rzeczą nader wątpliwą, czy w przyszłości Władze Centralne będą dzieliły się na Naczelne Dowództwa dla Armji operujących i M.S.Wojsk. dla kraju.

Spodziewać się natomiast należy, iż będą one zespolone w jedno ciało rozkazodawcze z siedzibą w stolicy Państwa i będzie miało w swoim łonie nietylko wojskowych ależ także reprezentantów ze wszystkich Ministerstw, gdyż nietylko wojsko, ale całe społeczeństwo z wszelkimi gałęziami wytwórczości będzie musiało chociażby pośrednio brać udział w walce, jak to wykazała ostatnia wojna światowa.

Jednem słowem M.S.Wojsk. będzie prowadziło walkę wojskiem, podczas, gdy wszelkie inne Ministerstwa jak: Rolnictwa, Przemysłu i Handlu Skarbu, Zdrowia etc. będą musiały w ramach swych resortów współdziałać. Tylko Państwo prowadzące wojnę tak zorganizowanemi wszystkimi swemi siłami może się z tem liczyć, że ją wygra.

Analogicznie, jak wszystko inne ma też i organizacja Najwyższej Władzy Wojskowej swój naturalny rozwój historyczny.

Ongiś były małe zastępy wojsk, zaciężny, z którymi wyruszało w pole Naczelne Dowództwo, przenosząc się niemal codziennie gdzieindziej.

Wojny nie trwały długo.- Głównie przegrane decydowały o klęsce całego Państwa, gdyż uzupełnienia w głębi kraju nie były zapewnione.

Z czasem tworzone już uzupełnienia i zadanie to przypadło w udziale Władzy Wojskowej w głębi kraju.

Od tego czasu datuje się podział władzy wojskowej w czasie wojny na Naczelne Dowództwo i M.S.Wojsk. - Nieustający postęp techniki przysparzał jednak z biegiem czasu coraz to lepsze i dogodniejsze środki komunikacyjne i łączności, zastępy wojsk wzrastały skutkiem czego Naczelne Dowództwo oddalało się coraz to dalej od wojska.

Ostatnia wojna światowa, wprowadziwszy nietylko całą swą ludność wraz z całym warsztatem wytwórczym, lecz także wszelkie środki techniczne, wykazała, iż dawny podział nie wytrzymuje już krytyki, czyli, że zarówno dla wojsk walczących, jak i dla uzupełnienia i materialnego podtrzymywania ogólnej akcji wojennej winna być jedna władza centralna umieszczona w miejscu bezpiecznym.

W tym stadium historycznego rozwoju jesteśmy obecnie.

Analogiczny przebieg dalszego rozwoju nasuwa jednak na przyszłość przewidywanie, iż najbliższa wojna nie będzie niczem innym, jak tylko olbrzymim zmaganiem się całych narodów zaangażowanych.

I tak: żołnierz w polu przeciw swemu wrogowi, rolnik na roli i robotnik w fabrykach, aby zapewnić tak wojsku, jak i całemu narodowi możliwość życia, lekarze przeciwko chorobom etc.etc. a ponadto naogół cała machina państwowa będzie musiała walczyć przeciw wszelkim ideom przewrotowym, jak to już miało miejsce w minionej wojnie światowej.

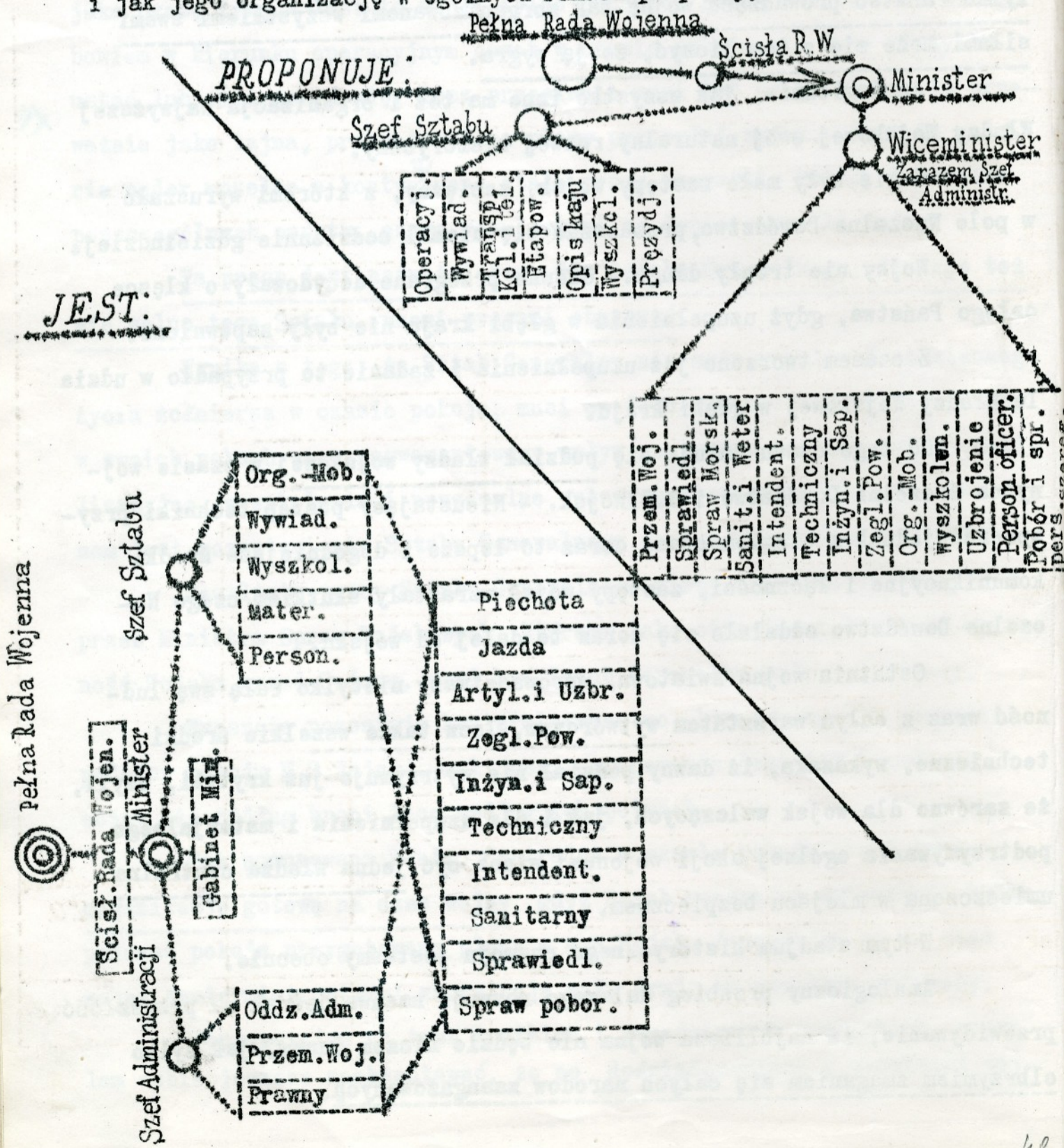
W tym wypadku będzie cały Rząd wszystkich Ministerstw razem wzięwszy tworzył "Rząd Wojny".

Czy naówczas nie obejmie n.p. Min. Rolnictwa agendy zaprowiantowania nie tylko ludzi cywilnych ale także i wojska, a inne Ministerstwa poszczególnych agend Kwatermistrzostwa, to pokaże przyszłość.

Czy można wątpić, że ościenne państwa nie są na przyszłość już dzisiaj tak przygotowane?

Może ich Ministerstwa Spraw Wojskowych są tylko Sztabem Generalnym; a wszystkie funkcje Kwatermistrzostwa przejęły już inne Ministerstwa?

Następujący szkic przedstawia nasze M.S. Wojsk. jak ono jest, i jak jego organizację w ogólnych ramach proponuję.



Nasze M.S. Wojsk. jest podzielone podług obu systemów Dep. I, II, III, IV, VI. idzie według broni Dep. VII, VIII, IX i X. według potrzeb, oraz posiada ono kierujące oddziały i stąd tak zawiła jego konstrukcja, taki chaos w kompetencji i rozrzutność w etatach.

Ażeby plastycznie przedstawić, jak nieekonomicznie pracuje nasze M.S. Wojsk. weźmy tylko pod uwagę ilość oficerów, urzędników i sił pomocniczych, pracujących w sprawach personalnych.

ODDZIAŁ wzgl. DEPARTAMENT		W sprawach personalnych zatrudniono				U w a g a.	
		Oficerów	Urzęd.	sił pom.	szereg.		
Gabinet Ministra		9	1		11		
Oddział	I	1					
	II	1	1			2	
	III	1			1		
		38	30	17	24	24	44 22
KOM. LIKW. URZ. WOJSK.		2		6	1		
ARCH. DOK. OSOB. OFICER.		3		1	1	5	
REDAKCJA SZEMATYZMU		2		2	3	1	
KOM. KWAL. DLA URZ. WOJSK.		1		2	1		
OGÓLNA KOM. WERYFIK.		25					
KOM. GEN. SIKORSKIEGO		3		3			
WYDZIAŁ PRAC PRZYGOTOW.		30		27	4	8	
Departament	I	1	5				
		Wydział Jazdy	2	2		1	1
	II	Wydział Taborow.	2	1			
		Wydział Wet.	1	1			
	III			4	2	3	1
	IV			2		2	2
	V		1			3	3
		Łączn.		1			1
	VI	Samoch.	1	2			
		Kolej.	4	1			1
	VII			7	2		2
	VIII		4	2		1	
	IX		4 ^x	2		1	3 ^x
	X			2	1	1	1
Wojsk. Kontr. Gener.		5	2				
R a z e m		130+76	65 + 5	44 + 46	60+24	299+151 = 450 osób	

x) O.T.O. i Kom. śledcza O.T.O.

Powyższa tabela wykazuje, że w tych sprawach pracuje etatem pokojowym przeznaczonych 151 sił zaś na czas przejściowy dozwolonych 299 czyli razem 450 osób.

Jeśli uwzględnimy, że mamy ogółem 34.000 oficerów urz.wojsk. i podzielimy tę liczbę przez ilość osób na czas pokojowy i przejściowy pozwolonych - to otrzymamy liczbę 76 t.znaczy, że jedna osoba trudni się sprawami osobowemi 76 oficerów i równorzędnych.

Etat pokojowy oficerów i równorzędnych wynosi 18.387. podzielmy tę liczbę przez ilość osób przyznanych etatem pokojowym dla celów personalnych t.j. przez 151 otrzymamy liczbę 122 t.znaczy, że w czasie pokojowym trudnić się będzie jedna osoba sprawami osobowemi 122 oficerów i równorzędnych.

Nie rachuję przytem personalji oficerów i równorzędnych w rezerwie Armji, bo te sprawy zostały już etatem przejściowym uregulowane i wymagają później tylko bardzo małej pracy ewidencyjnej.

Stosunki 1:76 i 1:122, świadczą najwyraźniej, jaka rozrzutność panuje w etatach, a jest ona wywołana jedynie tylko systemem dotychczasowego ugrupowania M.S.Wojsk. zdaniem mojem powinno około 50 dobrze ukwalifikowanych oficerów /:tj.stosunek 1:350:/ wystarczyć całkowicie do opanowania wszystkich spraw personalnych, które dotychczas opracowuje Oddz.V Szt.Gen. wraz z odpowiednikami w Gab.Min. wzgl. w Dep. o ileby wszystkie sprawy w jednym Dep. personalnym a całe M.S.Wojsk. w jednym kompleksie zredukowane zostało.

Sądzę jednak, że po pewnym czasie harmonicznej pracy dałoby się tę liczbę zredukować. Nie mówię już o tym, jak dodatnią jednolitość uzyskałoby się z czasem co do zapatrywań w sprawy oficerskie, czego brak w chwili obecnej ujawnia się rażąco niemal na każdym kroku.

Podobnie ma się sprawa wyszkolenia z pracą przygotowawczą do Mob.Org. etc.

Nie mogę przy tej sposobności pominąć stosunek liczebny Oddziałów kierujących pracę w M.S.Wojsk. do Dep. Załącznik Nr.12.

Porównawszy ogólną sumę osób etatów pokojowych Oddziałów kierujących t.j. 858 do sumy etatu Dep. t.j. 774. dojdziemy do stosunku 11:1.

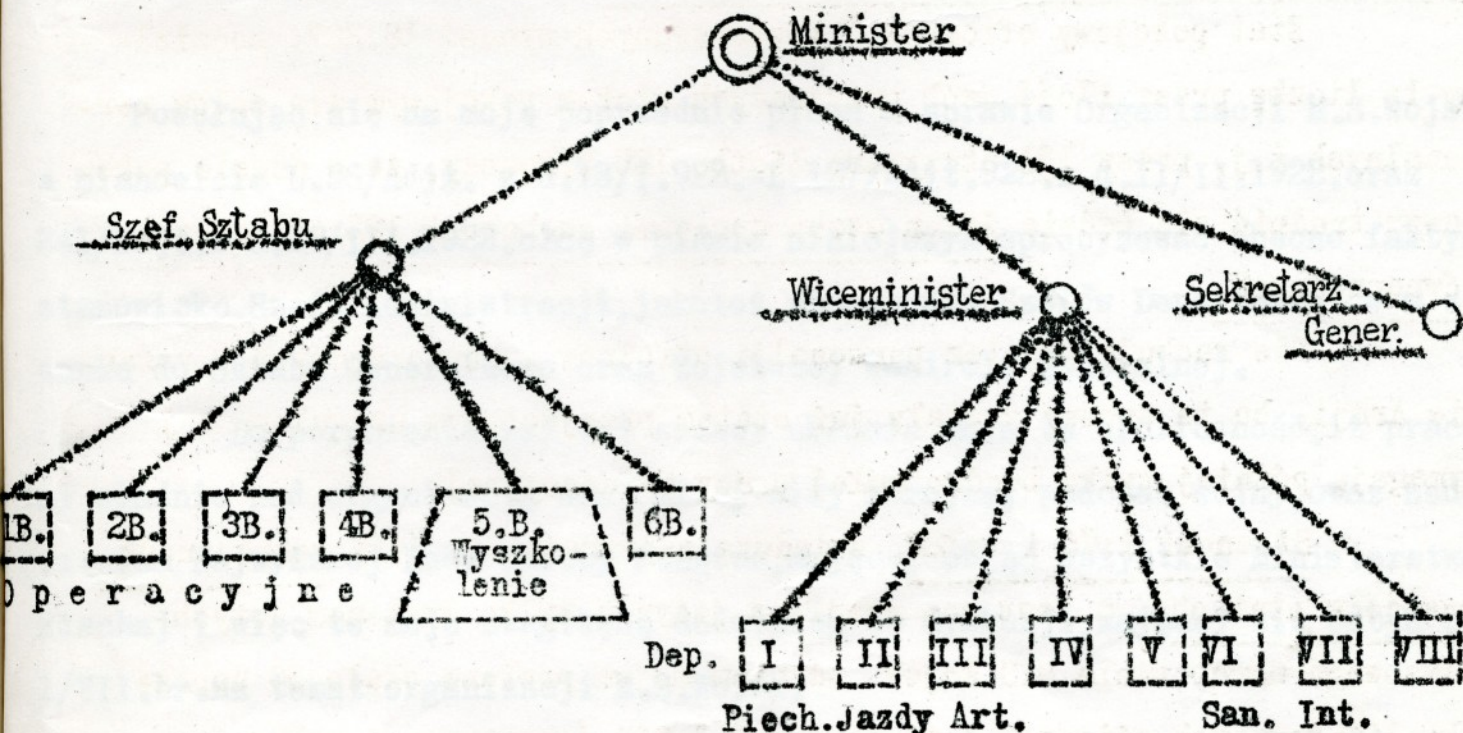
Ten stosunek pogorszyłoby się jeszcze, gdybym doliczył Wojskową Kontrolą Generalną.

Nie można się więc dziwić, że Departamenty wciąż proszą o

podwyższenie etatu, bo praca ich nie postępuje.

Celem ilustracji dołączam odpisy pism L.10134/21.Org. z dn.22.II.21. i L.1103/21.Org. z dn.7.I.1922. Dep.VII. zał.Nr.13 i 14.

Celem poparcia mego projektu podaję poniżej szkic, pochodzący z pisma Misji Francuskiej Nr.1356 z dnia 25.II.21 r., a który jako załącznik dołączam. Nr.11.



Jak widać także i Szef Misji Francuskiej uznał moje wywody, jako rozstrzygające i proponował jednowarstwowy ustrój M.S.Wojsk. z tą różnicą, że zatrzymał wyszkolenie w Szt.Gen. grupując M.S.Wojsk. mieszany system t.j. częściowo według broni /Dep.I.III.II./a częściowo według ich potrzeb /reszta Dep./.

Przedkładając powyższe wywody i propozycje zaznaczam, iż myślą moją przewodnią jest jedynie poczucie obowiązku zwrócenia uwagi Pana Ministra na wykazane dotychczasowe zasadnicze niedomagania.

List inż. R o s s e t a, który mi Pan Generał dziś wręczył, a którego odpis jako załącznik Nr.15 dołączam jest poświadczeniem powyższego mego memorjału.-

15 załączników.

Szef Administracji Armji

Warszawa dnia, 7. kwietnia. 1922.

L.264/Adj./22.

O d p i s !

Do

Pana Ministra Spraw Wojskowych

W W a r s z a w i e

Powołując się na moje poprzednie pisma w sprawie Organizacji M.S.Wojsk. a mianowicie L.56/Adj. z d.13/I.922.-L.127/Adj.922.z d.11/II.1922.oraz 241/Adj.z d.29/III.1922.chcę w piśmie niniejszym sprecyzować obecne faktyczne stanowisko Szefa Administracji, jakoteż stanowiska Szefów Departamentów w stosunku do Sztabu Generalnego oraz Wojskowej Kontroli Generalnej.

Do poruszenia zaś tej sprawy skłania mnie ta okoliczność, iż pracujemy właśnie nad organizacją Centralnej siły zbrojnej podczas wojny, oraz nad utworzeniem Najwyższej Rady Obrony Państwa, mającej objąć wszystkie Ministerstwa. Niechaj i więc te moje uwagi będą dodatkiem do dyskusji, mającej się odbyć po 1/VII.br. na temat organizacji M.S.Wojsk.

Ponieważ zaś sam Pan Marszałek poruszył - podczas mojej u Niego audjencji dnia 21.marca.br.- niektóre sprawy z pośród poniżej omawianych, proszę Pana Ministra - o ile uzna to za stosowne zapoznać Pana Marszałka z tymi memi poglądami, a prośbę tę popieram także tem, że - jak mi się zdaje - racjonalność i żywotność pewnych moich poglądów, jak np. zbędność Dep.I.II.i części III podziela również Pan Marszałek.

Nowa organizacja M.S.Wojsk.włożyła na Szefa Administracji ogromną odpowiedzialność, jednakże w zamian nie daje mu żadnych prawie praw.Twierdzenie powyższe pozwolę sobie udowodnić faktami.

Ogólny bieg spraw wykazał w praktyce już w bardzo krótkim czasie, iż określony dekretem Naczelnego Wodza z dnia 7/1.1921./ Dz.R.Tj.Nr.3. z d.10/II 1921 r. /charakter i zakres działania Szefa Administracji, jako Wiceministra, niezgodny jest z rzeczywistymi jego atrybucjami, wskutek stanowiska, jakie zajmuje w bieżących sprawach Administracji - Sztab Generalny i Wojskowa Kontrola Generalna.

Prawie każdy rozkaz, wydany przez Oddz.I.III.IV i V.Szt.Gen.-pomijam już Oddz.II.Szt.Gen.-pociąga za sobą faktycznie wydatki obciążające budżet, a temsamem wywołuje cały szereg zajść z dziedziny Administracji Wojskowej.

Na rozkazy tego rodzaju niema nawet najmniejszego wpływu Szef Admi-

nistracji, któremu pozostaje tylko i jedynie rola biernego świadka, ponieważ wychodzą one wprost z biur Szefa Sztabu, z jego podpisem a bez uprzedniego porozumienia się z Szefem Administracji, względnie bez zasięgnięcia tegoż fachowej i miarodajnej - w danych wypadkach - opinii.

Ponieważ zaś Departamenty są organami tylko fachowo doradczymi Oddz. Szt. Gen. i nie wolno im wydawać rozkazów w sprawach większej wagi, uprawnione zaś są tylko do wydawania rozkazów o charakterze administracyjno-gospodarczym, de facto w sprawach administracyjnych wydaje rozkazy Szef Sztabu Generalnego. Cała obsada służby administracyjnej i całe w tej dziedzinie wykszolenie, podporządkowane są i wyłącznie Szefowi Sztabu Generalnego.

Chociaż § 14. lit. c. " Pok. Org. M. S. Wojsk. " wyraźnie orzeka iż " Szef Administracji kieruje w myśl rozkazów Ministra Spraw Wojskowych wykszoleniem personelu w zakresie administracyjnym i administracyjno-technicznym " niema tenże Szef Administracji obecnie w rzeczywistości najmniejszego nawet wpływu na tak ważny dział.

Nawet obsada własnych biur i dobór fachowców na szczególnie odpowiedzialnych stanowiskach - nie należą faktycznie do Szefa Administracji, gdyż musi on - w myśl postanowień rozkazu dziennego M. S. Wojsk. Nr. 11/22 pkt. 3. - zwracać się w sprawach tego rodzaju do Gabinetu Ministra, co powoduje zresztą stałe opóźnianie a temsamem niepożądany zastój w najżywotniejszych sprawach bieżących.

Wbrew intencjom powołanego na wstępie dekretu Naczelnego Wodza o Centralizacji Najwyższych Władz Wojskowych, jest obecnie Szef Sztabu Generalnego Zastępcą Pana Ministra Spraw Wojskowych; taki zaś stan rzeczy wywołuje w praktyce konsekwencje tego rodzaju, iż zarówno poszczególne Departamenty M. S. Wojsk., jakoteż DOK usiłują w sprawach administracyjnych wyłamywać się z pod niedogodnych czasem dla nich zarządzeń Szefa Administracji właśnie o niewłaściwej w wypadkach takich drodze służbowej przez Szefa Sztabu.

Tego rodzaju postępowanie pociąga za sobą brak egzekutywy i wywołuje szkodliwe dla Armji rozluźnienie się dyscypliny. Całokształt gospodarki budżetowej, tworzący podwaliny żywotności Armji, nie spoczywa obecnie w ręku Szefa Administracji, lecz podpada kompetencji Wojskowej Kontroli Generalnej, która przywłaszcza sobie ponadto w ostatnich czasach wprost prawa Trybunału Administracyjnego i decydować chce nawet o konieczności zgłoszonych zaopatrywań dla Armji,

Obie te sprawy mijają się bezwarunkowo z właściwem i rzeczywistem przeznaczeniem W. K. G. i z atrybucjami, przyznanemi tej władzy w § 21. Pok. Org. M. S. Wojsk.

W tem miejscu czuję się zmuszonym wypowiedzieć moje zdanie krytyczne odnośnie do obecnej organizacji W.K.G.

Władza ta, a właściwie kompetencje jej, są zasadniczo ujęte nieracjonalnie. Boć przecież klucze do każdej kasy rządowej posiadają dwie osoby, wydajęcy nie kontroluje nigdy, gdyż kontrolowałby sam siebie, a wytwórca materiałów, będących przedmiotem dostaw rządowych, nie może być równocześnie ich odbiorcą.

Nasza jednak W.K.G. sporządza budżet poszczególnych Departamentów i kontroluje tegoż budżetu wykonanie a ostatnio usiłuje przywłaszczyć sobie prawo decyzji odnośnie do konieczności czynienia zakupów wogóle.

Zdaniem moim zestawienie budżetu, uzgodnienie tegoż z poszczególnymi Departamentami i uzyskanie nań aprobaty Ministra Skarbu winny wchodzić w zakres działania Szefa Administracji, Wojskowej Kontroli Generalnej w tym kierunku powinno przysługiwać prawo przeprowadzenia kontroli nad czynnościami, związanymi z wykonaniem budżetu. Nasuwa się jednak zasadniczo pytanie, czy samo istnienie Wojskowej Kontroli Generalnej jest wogóle uzasadnione. Ja osobiście nie tylko zgadzam się na istnienie kontrolerów, lecz rozszerzam nawet zasadę kontroli na inne Ministerstwa i twierdzę, iż nie tylko Ministerstwo Spraw Wojskowych lecz także wszystkie inne Ministerstwa potrzebują bezwarunkowo i koniecznie w danym kierunku wyszkolonych kontrolerów. Lecz wszyscy ci kontrolerzy powinni tworzyć właściwie - wzięwszy ich razem - Naczelną Izbę Kontroli Państwa - i wszyscy oni podlegać winni prezydentowi tej Izby i być jego podwładnymi organami, cała zaś kontrola Państwa spoczywać winna w jednym ręku, gdyż tylko taki sposób zabezpieczyć może jednolitość pracy kontrolnej.

Nasza W.K.G. zaprasza zwykle do swych kontroli przedstawicieli N.I.K.P. któremi uzupełnia niejako skład poszczególnych swych komisji kontrolnych i nadaje tymże charakter więcej oficjalny i - że się tak wyrażę - silniejszy; czyż wobec tego nie byłoby logicznem a nawet wskazanem podporządkowanie W.K.G. Naczelnej Izbie Kontroli Państwa? Przecież z ramienia N.I.K.P. mogą poszczególni kontrolerzy, wyszkoleni specjalnie dla poszczególnych resortów państwowych, kontrolować odnośny dział życia państwowego, a więc i życia armji.

Wychodząc z założenia ewentualnego a możliwego do przeprowadzenia i racjonalnego może podporządkowania W.K.G. Naczelnej Izbie Kontroli Państwa przyznać absolutnie musimy, iż obowiązujące obecnie uprzywilejowanie kontrolerów wojskowych, polegające na obdarzaniu ich wprost suwerennymi prawami czci i uległości, szkodzi elementarnemu pojęciu kontroli, która powinna być zasadniczo niespodziewaną i nieprzewidzianą. Członkom N.I.K.P. występującym w imieniu samej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej nie przysługują te same prawa co członkom

W.K.G. działającym i występującym w imieniu M.S.W.

Widzimy tedy, iż w obecnych warunkach rozporządzają właściwie w sprawach administracyjnych Szef Sztabu i Szef Wojskowej Kontroli Generalnej - Szefowi zaś Administracji nie pozostawiono niczego prawie z przysługujących mu praw a pozostaje mu tylko sama odpowiedzialność.

Wobec zaś tego narzuca się silną fakt pytanie, poco właściwie stworzono urząd Szefa Administracji ?

Jako plastyczna ilustracja i uzasadnienie prawdziwości moich wywodów, jakoteż panujących obecnie stosunków, posłużyć też może fakt, jaki ostatnio miał miejsce na konferencjach w Ministerstwie Skarbu, gdzie na zarzuty postawione przez Ministra Skarbu, pod adresem całej administracji wojskowej, odpowiadał przede wszystkim Szef Sztabu Generalnego ze stanowiska organizacyjno-administracyjnego a następnie Szef W.K.G. ze stanowiska budżetowo-rachunkowego, mnie zaś jako Szefowi Administracji usuniętemu od właściwego steru tego działu, przypadła rola wyłącznie niemego słuchacza.

Dalsze ilustracje odnośnie do roli, jaką odgrywa obecnie W.K.G. dają umieszczone w " Polsce Zbrojnej " artykuły płk. Platowskiego.

Przejdźmy teraz do obecnej roli i zakresu działania Departamentów.

Organizacja obecna odebrała wszelkie prawa nie tylko Szefowi Administracji, który miał być zarazem Wiceministrem, lecz równocześnie zdegradowała Departamenty do roli doradców fachowych, pozbawionych wszelkiej samodzielności, organizacja ta została, zaś wprowadzona wbrew opinii ówczesnego Wiceministra, lecz także wbrew opinii wszystkich Departamentów. Szefowie Departamentów mają obecnie bowiem aż trzech panów, gdyż rządzi nimi Szef Sztabu, Szef Administracji, a także wprost otrzymują rozkazy przez Gabinet Pana Ministra.

Taki stan rzeczy jest przyczyną ogólnego chaosu, niechęci jakie panują obecnie w Departamentach, którym w myśl organizacji nie wolno występować samodzielnie na zewnątrz M.S.Wojsk., chociaż pozostawiono im również pełną odpowiedzialność. Prawie wszystkie rozkazy cokolwiek ważniejsze - przygotowują Departamenty, Oddz. Sztabu zbierają opinie, wydają je pod własnymi liczbami, co daje powód do mniemania, że Departamenty nie pracują. Obecny warstwowy ustrój M.S.W. który sprowadził Departamenty do roli niesamodzielnych doradców - jednak w całej pełni odpowiedzialnych wykonawców, jest też przyczyną obecnej powolnej, mozolnej i prawie niemożliwej pracy w MSW., które przyznać trzeba jest bardzo ciężko funkcjonującą maszyną.

Stan ten był zresztą już szczegółowym przedmiotem mego meldunku pod L.56/Adj.22. z dnia 13/I.

Kończąc te moje wvvedy, zapewniam Pana Ministra jak najsolemniej, iż
 iż do stałego zwracania uwagi Jego na obecny niezdrov i anormalny stan w ko-
 nie naszego Ministerstwa Spraw Wojskowych urzędowania, jakoteż do wskazwania
 środków, zmierzających do polepszenia tego stanu, skłania mnie bynajmniej jakaś
 osobista ambicja, lecz tylke i wvłącznie ta wielka odpowiedzialność, jaką wzię-
 kem na swe barki przez przvjęcie piastowanego urzędzie urzędu, jakoteż szczerą
 i prawdziwą chęć polepszenia naszej obecnie bardzo trudnej sytuacji.

Projekt organizacji " Najwyższej Rady Obrony Państwa " równocześnie
 załączam.

SZEF ADMINISTRACJI ARMJI

/-/ Ozikel

Generał podporucznik

.....zak.

SZEF ADMINISTRACJI

N A J W Y Ż S Z A R A D A O B R O M Y P A Ń S T W A .

Cel: Opracowanie i wprowadzenie w życie środków, mających na celu maksymalne i ekonomiczne wykorzystanie wszystkich sił i zasobów państwa i społeczeństwa podczas wojny.

Skład: Prezydent Rzeczypospolitej może przewodniczyć.

- 1/ Prezydent Ministrów /Przewodniczący/
- 2/ Zastępca przewodniczącego /wyznaczony przez Prez.Ministrów/
- 3/ Minister Spraw Zagranicznych
- 4/ Minister Spraw Wojskowych
- 5/ Gen.desygnowany na Nacz.W. /lub gen.insp.Armji/
- 6/ Szef Sztabu Generalnego
- 7/ Szef Administracji
- 8/ Minister Przemysłu i Handlu
- 9/ Minister Skarbu
- 10/ Minister Spraw Wewnętrznych
- 11/ Minister Rolnictwa
- 12/ Minister Kolei
- 13/ Minister Poczty i Telegrafów
- 14/ Minister Robót Publicznych
- 15/ Minister Zdrowia
- 16/ Minister Oświecenia Publicznego
- 17/ Przewodniczący Komitetu Studjów

Przy N.R.O.P. tworzy się Komitet Studjów

KOMITET STUDJOW PRACUJE W NASTĘPUJACYCH SEKCJACH

N.	Nazwa Sekcja	Zakres działania	Obejmuje agendy następujących Ministerstw.	Uwaga.
1.	Ogólnej obrony państwa.	wykorzystanie środków personalnych oraz materiału żywego do walki, przysposobienie młodzieży, sprawy finansowe, /walka przeciw ideom wywrotowym/, sprawy ogólno-sanitarne, pol.it.wewn.propaganda sprawy prasowe .-	Ministerstwo Spraw Zagr. Ministerstwo Spraw Wewn. Ministerstwo Skarbu Ministerstwo Sprawiedl. Ministerstwo Zdrowia Ministerstwo Oświecenia Publicznego.	
2.	Ogólnego zaopatrzenia wojska i kraju podczas wojny	w artykuły pierwszej potrzeby, jak aprowi-zacja, ubranie, odzież etc.	Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr państwowych. Ministerstwo Przemysłu i Handlu.	
3.	Komunikacja i awjacja	Skoordynowanie spraw dotyczących agend zgodnie zapotrzeb. wojny.	Ministerstwo Poczty i Tel. Ministerstwo Robót Publ. Ministerstwo Kolei Żelazn.	
4.	wytwórni ogólnej i wojskowej podczas wojny	wydobycie środków technicznych do walki	Ministerstwo Przem.i Handl. Ministerstwo Robót Publ. Ministerstwo Kolei Żelazn.	

SZEF ADMINISTRACJI

*L. 389 G. Arjt*Ścisłe tajnyO d p i s

Zanim przystąpię do szczegółowego rozbioru pisma Oddz. I. Szt. Gen. L. 5933/Mob. z 25/V.b.r. - pozwolę sobie przedstawić zajęte przezemnie stanowisko w tej sprawie, oraz ustalić te podstawy na których opierać się winny zdaniem mojem - z punktu widzenia wojskowego wszelkie zasady pracy w sprawach tej działalności, jak ogólna mobilizacja przemysłu, w szczególności zaś przemysłu pracującego dla potrzeb wojennych.

Postawienie tych spraw na wzorowych podstawach uzależniam przedewszystkiem od zajęcia co do nich sprecyzowanego stanowiska Sztabu Generalnego a to w szczególności odnośnie do następujących kwestji:

- 1/ Przeciwno któremu sąsiadowi/om/ należy się przygotować ?
- 2/ Czy w walce będziemy odosobnieni, czy też wspomagani przez sojusznika/ów/ którego/yh/ mianowicie ?
- 3/ Czy zawarliśmy jakie umowy względnie traktaty na wypadek wojny ?
- 4/ Jakie korzyści zapowiadają nam zawarte umowy względnie traktaty pod względem zaopatrzenia materiałowego ?
- 5/ Czy ogólna mobilizacja przeprowadzona będzie przed wypowiedzeniem wojny, czy też równocześnie z niem ? i czy pewne formacje a mianowicie które przejdą przed zarządzeniem mobilizacji w stan alarmowy /zwiększony/ ?
- 6/ Jaki jest przewidywany czas trwania przyszłej wojny ?
- 7/ Ilościowy i jakościowy skład własnej naszej armji w każdym poszczególnym wypadku, który należy brać pod uwagę do przygotowania szczegółowego zaopatrzenia materiałowego ?
- 8/ Rejony koncentracji naszych Armji ?
- 9/ Które części Rzeczypospolitej będą w razie mobilizacji wogóle ogołocone z wojsk ?
- 10/ W których okolicach przewiduje się pierwsze większe walki, a w których rozprawę rozstrzygającą ?
- 11/ Ogólny plan operacyjny prowadzenia przyszłej wojny.

Wyszczególnione powyżej wytyczne zasadnicze punkty - winny być zdaniem moim już dawno ustalone a mnie jako Szefowi Administracji podane do wiadomości.

Są to bowiem kwestje zasadniczego znaczenia, będące jako takie podstawą wzajemnej współpracy M.S.Zagr. i M.S.Wojsk. /Szefa Sztabu i Szefa Administracji/ a tworzące ponadto szczególnie ważny warunek dla tego ostatniego do przygotowania planowej mobilizacji materiałowej.

etc., etc.,.....
.....
.....

W poniżej wyszczególnionych wywodach niech mi będzie wolno - wykuszyć krótko i naszkicować tę pracę, która nas czeka na polu ogólnej mobilizacji przemysłu, handlu, rolnictwa etc.

Otóż na podstawie danych wymienionych na wstępie w punkcie od 1-11 należałoby kraj cały przygotować do przyszłej wojny, przewidując mniejwięcej w ramach z góry wytkniętych, rozmiary, sposób i czas trwania tejże, a co zatem idzie zaopatrzenia Armji i kraju w sposób z góry przewidziany i ustalony.

Prowadzenie dzisiejszych wojen pochłania tak wielkie zapasy materiału technicznego, że chcąc podołać zapotrzebowaniu musi się zmobilizować literalnie kraj cały - a w szczególności ludność całą, przemysł, rolnictwo i handel to jest te dziedziny życia państwowego, do których wojsko bezpośredniej ingerencji niema i z tego powodu muszą one być kierowane przez organ stojący poza wojskiem i mający wpływ na całokształt życia narodu t.zn. na Ministerstwa wszystkich resortów.

Takim organem mogłaby być tylko proponowana przezemnie Najwyższa Rada Obrony Państwa, którą należałoby powołać do życia jaknajrychlej.

Rada ta zajmowałaby się przygotowaniem i ewentualnie prowadzeniem przyszłej wojny, że się tak wyrażę cywilnej, pozostawiając prowadzenie wojny w ścisłym tego słowa znaczeniu Sztabowi Generalnemu, który chcąc temu zadaniu podołać, będzie musiał li, tylko na tem całą swoją pracę skupić i energję wyteńczyć. Najwyższa Rada Obrony Państwa daje wskazówki wszystkim resortom państwowym i dopiero tak prowadzona praca wyda wyniki realne na których

całą kalkulację wojenną będzie można silnie i pewnie oprzeć.

Praca obejmująca w dziedzinie tak ważnej wszystkie siły kraju i obywateli może doprowadzić i doprowadzi zaiste do skutecznych i korzystnych rezultatów - zdaniem moim tylko wówczas jeżeli prowadzona będzie, w myśl powyżej przytoczonych wniosków, planowo i systematycznie - a więc z wykluczeniem wszelkiej rozbieżności, która tak, jak wszystkie nieskoordynowane a dorywcze prace w poszczególnych dziedzinach - w rzeczywistości tylko na widoczne szkody narażać może.

Powtarzam raz jeszcze, iż uważam powołanie N.R.O.P. za rzecz bezwarunkowo konieczną i niecierpiącą zwłoki, zaś projekt w tej sprawie przedłożyłem Panu Ministrowi za L.264 tjn.Adj. z dn.7/4 B.r.

etc.etc.....
.....

SZEF ADMINISTRACJI ARMJI

/-/ CZIKEL

GENERAŁ-DYWIZJI